

**(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Di Francesco nalega na rotacje. W środę w Madrycie trener z Abruzji może wznowić "regułę pięciu", pięciu zmian w meczu, dzięki którym doprowadził Romę o krok od awansu w Lidze Mistrzów i w środek wyścigu po ligowe mistrzostwo. Przeciwko Atletico będą nowości we wszystkich formacjach, zaczynając od faktu, że Dzeko i Kolarov są jedynymi, którzy wykonują cały czas godziny nadliczbowe i nie zatrzymają się również w Hiszpanii.**

Pierwsza zamiana, praktycznie nieuchronna, to ta między Florenzim i Bruno Peresem. Brazylijczyk, który w finale, gdy wszedł, dobrze kontrolował Lukaku, zagra w pierwszym składzie. Reprezentant Azzurrici zakończył mecz z Lazio z lekkim zapaleniem prawego kolana (nieoperowanego), które zmusiło go do odpoczynku. Bruno Peres w miejsce Florenziego to pierwsza zmiana i w defensywie możliwy jest też powrót Juana Jesusa do wyjściowego składu, który w Lidze Mistrzów grał we wszystkich meczach. Odpocznie jeden z dwójki Fazio-Manolas. W środku pola z pewnością wróci Pellegrini: w miejsce Strootmana lub Nainggolana, który zagrał przeciwko Lazio, mimo że w przeddzień derbów twierdziło, że to niemożliwe. W środku pola tym, który potrzebuje największego zarządzania, jest De Rossi: gotowy jest Gonalons. Nowości również w ataku. Di Francesco zmienia często skrzydłowych, którzy pracują najciężej. Gerson i Defrel są gotowi dać odpoczynek El Shaarawyemu i Perottiemu, choć w tym momencie wydaje się nieprawdopodobnym, aby Di Francesco zrezygnował z Argentyńczyka, który zrobił na nim największe wrażenie, odkąd przybył do Romy.

Mecz w Madrycie jest być może najmniej ważny, jeśli chodzi o tryptyk z tego tygodnia. Bowiem remis ugrany na nowym Wanda Metropolitano, mimo że byłby prestiżowym wynikiem, może posłużyć w małym stopniu: Roma awansuje również do 1/8 finału w przypadku porażki, wygrywając ostatni mecz na Olimpico z Qarabag. W lidze z kolei zespół Giallorosich uda się na Marassi na mecz z Genoa, która wróciła wczoraj w Crotone do wygrywania. Teraz scudetto nie jest jedynie marzeniem. Roma wyleci do Madrytu dopiero jutro po południu, po tym jak przejdzie rozruch w Trigorii. Program podróży będzie taki sam jak do Londynu.

Autor: abruzzo